

Stanisław Małachowski-Łempicki

Wolnomularskie utwory Brodzińskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 29/1/4, 232-247

1932

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. MATERJAŁY.

Wolnomularskie utwory Brodzińskiego.

Nieznane materiały.

Kazimierz Brodziński piastował wysoki urząd sekretarza W. Wschodu, nie miał jednak dużego wpływu na stowarzyszenie wolnomularskie. Podczas rozłamu braci na dwa obozy, przy wprowadzeniu Ustawy Poprawnej (1820), nie odegrał też roli znaczniejszej. Widocznie zagadnienia natury organizacyjnej i politycznej mało interesowały poetę. W hierarchji masońskiej miał zaledwie stopień piąty — kawalera szkockiego — zatem brakło mu jeszcze dwóch stopni do stopnia najwyższego — kawalera różanego krzyża.

Natomiast na usługi „zakonu“ piewca „Wiesława“ oddał to, co miał najlepszego, mianowicie natchnienie poetyckie i słusznie może nosić nazwę nadwornego poety wolnomularskiego. W tym samym czasie pisali wiersze masońskie Dmuszewski, Węzyk, Minasowicz i in., nie mogli się jednak równać talentem z Brodzińskim.

O Brodzińskim jako wolnomularzu pisał już szereg uczonych¹. Na szczególną uwagę zasługuje studjum prof. Chmielowskiego, który pierwszy zatrzymał się na poezji wolnomularskiej Brodzińskiego i świetna praca prof. Gubrynowicza, który odszukał i usystematyzował tę poezję, nie pominął prozy i podał doskonałą charakterystykę utworów.

Utwory wolnomularskie Brodzińskiego ukazywały się jako druki, wydawane przez „zakon“ w bardzo ograniczonej liczbie egzemplarzy, wyłącznie dla braci. W handlu księgarskim nigdy nie były i bracia mogli je kupować tylko w loży. Po kasacie

¹ Chmielowski Piotr. *Studia i szkice z dziejów literatury polskiej*. Kraków. 1866. Serya II. Kazimierz Brodziński. — Załęski Stanisław ks. *O masonji w Polsce*. Kraków. 1888. — Arabażyn K. I. *Kazimir Brodzinskij i jewo litteraturnaja diejatelność*. Kijów. 1891. — Jankowski Władysław. *W loży masońskiej*. Lwów-Złoczów. — Gubrynowicz Bronisław. *Kazimierz Brodziński. Życie i dzieła*. Lwów. 1917. Rozdział „Wśród wolnomularzy“.

wolnomularstwa w Królestwie (1822) druki te niszczone, bojąc się represyj ze strony rządu, lub rzucono w ką. Są więc one obecnie wielką rzadkością. Do zbiorów pism Brodzińskiego¹ włączone zostały niektóre poezje masońskie, starannie pozabawione przez samego poetę cech zakonnych.

W opracowaniu niniejszem podaję tytuły utworów wolnomularskich Brodzińskiego, przyczem przytaczam w całości utwory zachowane tylko w drukach masońskich lub nigdy niedrukowane.

I. *Spiew | w czasie obchodu uroczystości S-go Jana | przez W.: Wschód narodowy | pod Wschodem Warszawy. | Dnia 24 Miesiąca czwartego r.: p.: s.: 5815 | czyli Ery zwyczajnej dnia 24 czerwca 1815. | Poezja B.: Kazimierza Brodzińskiego. | Muzyka B.: Antoniego Weynerta.*

Jest to chronologicznie pierwszy ze znanych utworów wolnomularskich Brodzińskiego, napisany na uroczystość świętojańską 24 czerwca 1815. Św. Jan Chrzciciel jest patronem łóż symbolicznych, pracujących w pierwszych trzech stopniach — ucznia, czeladnika i mistrza. 27 kwietnia 1815 obrany był Wielkim Mistrzem Stanisław Kostka Potocki, a wielkim namiestnikiem Jan Potocki i Wielki Wschód w nowym składzie obchodził właśnie uroczystość, uczczoną przez Brodzińskiego *Spiewem*.

Spiew ten ukazał się jako druk masoński (4^o kart 2.: Druk ten wspomina Estreicher (*Bibliografia XIX st. t. X.* 51). Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Ord. Krasińskich w Warszawie. N. 40940. Chmielowskiemu znany tylko bibliograficznie. Ks. St. Załęski przytoczył go w swej pracy *O Masonji w Polsce* (Kra-ków. 1908. s. 172).

Poeta wychwala cnotę, nadając jej cechy ogólne. Tak cnota może być pojęta nie tylko w wolnomularstwie i poecie chodziło przede wszystkim o obraz poetycki. Przyjaźń braterska jest podstawą wolnomularstwa, doprowadzi ona do prawdy i pokona przesąd. Rozumieć to należy w ten sposób, iż wolnomularze dążą do prawdy i aby ją osiągnąć muszą zwyciężać przesady. Poeta nazywa wolnomularstwo okrętem, który winien dążyć do poważnego celu, nie bacząc na pozory. W końcu wiersza Brodziński zwraca się do cesarza Aleksandra I, brata mularza, uwielbianego przez masonów.

II. *Wiersz obrzędowy w święto Imienia | N.: i N.: B.: Ludwika Osińskiego Mistrza | Katedry s.: i d.: □.: Świątyni Izys d.: 25 | m.: 6-go r.: p.: s.: 5815 w tejże □.: śpiewany | i deklamowany. | Poezja B.: Kazimierza Brodzińskiego. | Muzyka B.: Karola Kurpińskiego.*

¹ *Pisma*. 2 tomy. Warszawa. 1821. (Tylko poezje). — *Dzieła*. 10 tomów. Wilno. 1842—44. (Wyd. W. C. Chodźko). — *Pisma*. 8 tomów. Poznań. 1872—74. (Wyd. staraniem J. I. Kraszewskiego).

Wiersz napisany na 25 sierpnia 1815. Wydany jako druk masoński (8° str. 8). Estreicher (*op. cit.* 51). Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Ord. Krasińskich w Warszawie. N. 40941. Drukowany następnie: Ign. Chodźko. *Obrazy Litewskie*. Serja VI. Nowe Pamiętniki kwestarza. Wilno. 1862. — *Wiek XIX. Sto lat myśli polskiej*. Warszawa. 1910.

Wiersz omawiany niejednokrotnie i najbardziej znany z poezyj wolnomularskich Brodzińskiego.

III. *Wiersz | na obchód żałobny | po N.: i N.: B.: | Józefie Orsettım | pierwszym Wielkim Doz.: W.: W.: Polskiego, | Członku N.: Kapituły, Mówcy □.: Kapitułarnej | Członku s.: i d.: □.: S.: Izys | w Warszawie w dniu 16 M. VIII r.: p.: s.: 5815. | Poezya B.: K. Brodzińskiego | Muzyka B.: K. Kurpińskiego.*

Napisany na 16 października 1815. Druk masoński (8° str. 4). Estreicher (*op. cit.* 51). Egzemplarz znajduje się w Bibliotece Ord. Krasińskich w Warszawie. N. 50472. W wydaniu 1821 p. t. *Pogrzeb przyjaciela*, w wydaniu wileńskim p. t. *Wiersz żałobny* (t. II. 215), w poznańskim p. t. *Pogrzeb przyjaciela* (t. I. 146). Druk masoński znacznie się różni od tekstu tego wiersza w wydaniach prac Brodzińskiego i dlatego podaję go w całości:

Śpiew.

Na łono nocy dzień smutny
Obumarłą skłonił głowę,
Nas zgromadził żal okrutny
Na modlitwy pogrzebowe.
Noc wstępuje w dniowe ślady,
Prace lata jesień roni,
Za radością smutek błady,
A za życiem śmierć nas goni.

Chór.

Ach! po jak smutnej kolei
Losy człeka wyprawiły? —
Iść po cierniach do nadziei,
Trafić w bólach do mogiły.

Deklamacja.

Z spróchniałych szczątków dębu gałązka wychodzi,
Na grobie dawnych ojców śmiertelnik się rodzi.
Ta ziemia jest cmentarzem, gdzie czarna królowa
Wysłane sobie twory na zatrąę chowa;
Z jej zniszczonej ofiary robak utworzony
Żyje zniszczeniem, aby wnet żywił zniszczony;
Z grobami tylko ziemia pod gwiazdami krąży,
To, co się po niej błąka, do swych grobów dąży.
Tu czas, jak na swym tronie, siada na mogile,
Koło niego pracowne przelatują chwile,
W polocie wszystko skrzydły potrącając swemi,
Co ma przed niemi upaść, co powstać za niemi;
A ludzie przeciągając wyroków koleją
I kolebki i trumny niosą za nadzieją;
Raz w różę, raz w cyprysy uwieńczeni smutnie,
Lub biją w dzwon pogrzebny, lub w weselne lutnie.

Ś p i e w.

Człek w nadziejach jak dąb rośnie,
 Ale jako iskra ginie,
 Tak nam zagasł — i żałośnie
 Zaciemnił naszą świątynię.
 Zadrżała świątynia głucha,
 Pękło ogniwo łańcucha:
 Leży łańcuch rozerwany,
 Co świątyni spajał sciany.

Ch ó r.

O my! śmierci niewolnicy,
 Zaśpiewajmy pieśń żałoby;
 Sroga śmierć w naszej świątyni
 Niszczy siły i ozdoby.

Deklamacja.

Dla śmierci człek się rodzi, a próżnością żyje,
 Rozkosz, by dłużej konał, jak kordjał pije,
 Wielkość jego w cierpieniach, a w walczeniu sława,
 Uciśnienie w istocie, a w nadziei prawa,
 Niedole w obecności, szczęście w planach liczy;
 Za kroplą pociech, w morzu topi się gorzycz;
 Przeszłość go karmi żalem, a przyszłość tęsknotą.
 Marą obecne szczęście, a smutek istotą.
 Nędzny! wszystko w pozorze zda się jemu służyć,
 Może żądać, mieć, stracić, ale nigdy użyć.
 Gdziekolwiek, jako listkiem potoczą nim czasy,
 Z losem, z ludźmi i z sobą wychodzi w zapasy;
 Szermierz, co na śmiertelną walkę w szrankach staje,
 Który, skoro gdy padnie — świat mu poklask daje.
 Ale precz, o obrazie, tyś nad śmierć smutniejszy,
 Niech pochodnia mularstwa twą okropność zmniejszy;
 Mularz smutnych przybytków prawdy się nie boi;
 I samo widmo śmierci śmiało w kwiaty stroi;
 To widmo, co go drogą podziemną prowadzi,
 Blizn jego nie obmyje, ufności nie zdradzi.
 Jest przyszłość, bo w cierpieniach człek żyje i kona —
 Bóg wieczny, bo nadzieja nasza nieskończona.

Ś p i e w.

Minąłeś już drogi bracie!
 Smutną ścieżkę niepewności,
 Przy Jehowy majestacie
 Duch twój wolny, wieczny gości;
 Smutna świątyni twa strata
 Łzy żałosne braciom roni;
 Lecz, co każe miłość brata,
 To mularskie prawo broni.

Ch ó r.

Bracia! kto powinność ceni
 Z męstwem żal pojednać trzeba.
 Na grobowiec zasmuceni,
 Lecz wesoło patrzmy w Nieba.

IV. *Kantata w dniu obchodu imienin B.: L.: Osińskiego M.: □.: S.: Izys, d. 26 M.: VI r.: p.: ś.: 5816. Poezja B.: K.: Brodzińskiego, muzyka B.: K.: Kurpińskiego.*

Napisana na 26 sierpnia 1816. Druk masoński (kart 2 w 4^o). Estreicherowi nieznany, nie miałem go w ręku. W wydaniu 1821 p. t. *Radość, kantata*, także w wydaniach wileńskim i poznańskim.

V. *Wiersz ofiarowany N.: i N.: B.: Wilczewskiemu Jerzemu w dzień Imienin d. 24 kwietnia 1817 przez B.: K.: Brodzińskiego.*

Znany Estreicherowi (*op. cit.* 58). Druku wolnomularskiego w ręku nie miałem. Wiersz podany w wydaniach 1821, wileńskim (t. I. 14); poznańskim (t. I. 82) p. t. *Prawdziwa wesołość.*

VI. *Kantata W dzień uroczystości instalacyjnej W.: W.: Urzędników W.: W.: Królestwa Polskiego R.: p.: ś.: 5817 M. III. 4. Przez Kaz. Brodzińskiego.*

Napisana w maju 1817. Estreicherowi nieznana. W rękopisach wolnomularskich Biblj. Ord. Zamoyskich w Warszawie znajduje się ta kantata, a mianowicie Zwrot do W. Mistrza Stanisława Kostki Potockiego, przyczem zaznaczono, iż odpis zrobiono z archiwum wilanowskiego.

Przytaczam „Zwrot do Min. S. Potockiego“ według wspomnianego rękopisu:

Chór.

W pośród radości i uniesienia
Niechaj się czucie rozlewa w pienia,
Niechaj przejęci serca rozkoszą
Piękne nadzieje mularze głoszą.

Deklamacja.

Jako, gdy słońce zwyczajną koleją
Unosi z nocą pochodnie od ziemi,
Lud z tęsknotą i nadzieją
Czeka rano na polu z pracami wszczętymi.
Słońce w nowym blasku wraca,
Ochocej znowu zaczyna się praca.
Tak, Mistrzu! z każdym rokiem w mularstwa zawodzie,
Zawsze jeden świetniejszy jaśniejsz na wschodzie.
Chłubi się kraj i zakon, co tobie tak godnie
Poufał dwie najpierwsze oświaty pochodnie.¹
Pierwsza jest genjuszu na ziemi potęga,
Jako ożywne słońce wszystkiego dosięga,
Pamiętne na moc Cedru i na barwę kwiatu
Światłem nadaje siłę i ozdobę światu;
Tak genjusz przez kunsztą, nauki zachody

¹ Pierwsza pochodnia oświaty, to godność W. Mistrza wolnomularstwa, a druga — godność ministra oświecenia. Obydwie te godności piastował jednocześnie Stanisław Kostka Potocki.

Tehnie ducha, którym żyją wieki i narody.
 Wszędzie duch pięknych celów jak cień nieoddzielny,
 Zjawia mu się i na ślad wiedzie nieśmiertelny.
 Mistrzu! niech cię do celu wiedzie myśl stateczna,
 Sława jednego w dobru powszechnem jest wieczna,
 Niech z źródła twego światła czerpają pożytki
 I mularstwa polskiego i nauk przybytki,
 A marzenia cnotliwych i wielkich dusz chęci,
 Piękny skutek twą palmę na wieki uswięci.

Recitativo.

Daremnie się nieba chmurzą,
 Złękłej ziemi grożąc burzą,
 Słońce z ognistego tronu
 Ożywne promienie z góry
 Toczy przez niknące chmury
 I broni zniszczyć zakwitłego plonu.
 Tak, Mistrzu, zakon polski w najburzliwszej dobie
 Kwitnące swe nadzieje uchował przy tobie.

Spiew.

Już się po burzy niebo pogodzi,
 Z pomyślnej strony skłonny wiatr wieje;
 Dalej, żeglarze, pracować w łodzi
 Przy ciężkim rudlu niech dłoń nie mgleje.
 Wśród rad sternika, jego zabiegów
 Pójdziem z otuchą do wschodnich brzegów.

Następnie poeta zwraca się do namiestnika W. Mistrza, generała Aleksandra Roźnieckiego:

Deklamacja.

Wszędzie mąż prawy, pracowny i stały
 Znajduje miejsce do zasług i chwały;
 Potrafi złączyć mularz prawdziwy
 Z gałązką dębu różczkę oliwy.
 Dla ojczyzny walczy w boju,
 Ale dla świata pracuje w pokoju.

Recitativo.

Wita Cię namiestniku zakon obok tronu,
 Nowa czeka Cię chwała u nowego plonu,
 Na oliwnej gałęzi zawiesz ciężkie zbroje
 Łagodną kielnię wezmą dłonie Twoje.

Spiew.

Chlubno dla męża w wojennej wrzawie
 Dać krótkie życie wieczystej sławie.
 Huk trąb, co jego zwycięztwo głosi,
 W potomne wieki echo roznosi,
 Lecz i przy miłem pokoju pieniu
 Pięknie w oliwnym spoczawszy cieniu
 Do mularskiego spieszyć warsztatu
 I błogi pokój przybliżyć światu.

Dalej poeta wspomina w. urzędników W. Wschodu:

Recitativo.

Jak troskliwi wieśniacy
Przy nowej wiosny pogodzie
Słońcu na swojej zagrodzie
Powierzają skutek pracy.
Równą chęć, urzędnicy, nadzieja w was nieci
Poświęcać zdolność i czas dla zakonu,
Ufajcie słońcu, które z góry świeci,
Bez niego i bez pracy nie zyskacie plonu.
Sam Bóg wielką mularstwa pochodnię rozniecił,
Sam będzie w drodze przeznaczenia świecił.
Na wszystko przyjdzie pora, wszystko owoc zrodzi,
Gdzie jenuusz, czas, praca na pomoc przychodzi.

W rękopisach Biblj. Jagiellońskiej (N. 4610.I) znajduje się ten wiersz p. t. „Genjusz i Praca. Śpiew z deklamacją w święto imienia St. Potockiego Ministra Wyznań i Oświecenia“, przyczem zwroty masonskie do W. Mistrza zastąpione są zwrotami „świeciami“ do ministra oświecenia. Czwarty wiersz zamieniony na „Hołd wdzięczności ziomkowi głoszą“, „Mistrzu“ na „Mężu“, „w mularstwa zawodzie“ na „zaszczytnym zawodzie“, „na wschodzie“ na „w narodzie“, „Pójdziem z otuchą do wschodnich brzegów“ na „Dojdziem z otuchą do brzegów“, „Ale dla światła“ na „A dla oświaty“, „kielnię“ na „pracę“ i t. d. Osiem wierszy zupełnie skreślono.

VII. *Wiersz czytany na posiedzeniu S.: i D.: □.: S.: Jana pod osobnem nazwiskiem Świątynia Izis dnia 30 Czerwca 1817 roku.* a

Estreicherowi nieznanym. Według prof. Gubrynowicza (*op. cit.*) niedrukowany. Załęski (*op. cit.* 175.) nazywa ten wiersz „credo wolności masonskiej“ i podaje zeń tylko kilka krótkich ustępów. Wiersz ten, tak jak go przytaczam, p. t. „Wolność, Wiara, Światło“, odnalazłem w rękopisach Biblioteki Jagiellońskiej (N. 4610.I). W całości ukazuje się obecnie w druku po raz pierwszy. Urywek od wiersza „Od wieków niepamiętnych były już głośniami...“ do końca utworu podał jako *Wiersz wolnomularski* dr. A. Łucki w *Kazimierza Brodzińskiego nieznanie poezje* (Kraków 1910), korzystając z innego rękopisu Biblj. Jag. (N. 4605). Niema tam też dwóch wierszy, dotyczących cesarza Aleksandra.

Wolność, Wiara, Światło.

Zniżył siebie i ludzkość kto podłem wątpieniem
Zwał szczęście niepodobnem, cnotę czczem marzeniem.
Od pierwszego, do tego kto ostatni będzie,
Człowiek z prawem do szczęścia wielbił cnotę wszędzie.
Wiekami do obudwóch ślady potłoczono,
Przez tysiące walk na ich wdzierano się łono,
Ale tysiąc dróg mylnych, czczych walk chociaż dzielnych,

Bo długą drogą światło dąży do śmiertelnych.
 A jak cnoty oddzielne z szczęściem być nie mogą,
 Tak tylko światło pewną wiedzie do nich drogą.
 Wolność, Wiara i Światło trzy świątynie złote,
 W których lud szukał szczęścia i rozwijał cnotę,
 Lecz jak trudno śmiertelnik wielkość ich zrozumiał!
 Szukał ich ale błędnie, kochał, lecz nie umiał.
 Wolności! pierwsze szczęścia i pragnienia źródło!
 Ileż się z ciebie chwały, ile cnót wywiodło.
 Pierwszym człowiek przez ciebie wieńcem się ozdobił,
 Gdy się poznał na tobie i krok wyżej zrobił.
 Lecz jakże w ciemni jeszcze pobłądził ku tobie!
 Krwią twe imię po całym Rzym wypisał globie.
 Ciebie tylko czcząc z czucia wyuzdane matki
 Razem z mową kłąć wrogów uczą w Sparcie dziatki.
 Tobie Rzym lud ujarzmił z południa, z północy,
 Bo wolność umiał tylko widzieć na przemocy,
 Wozi wódz z końców świata krwią spluskane wieńce
 Niewolnicy mu nucą i wóz ciągną jeńce.
 Uczuł chwałę, lecz jakże w fałszywej postaci,
 Dla miłości współziomków szedł zabijać braci!
 I wolny poto ziemię w kajdany ukrócił,
 By wraz z wolnością do nóg Cezarom ją rzucił.
 Tak wielcy, kiedy ludzkość wyżej podnieść mieli,
 Dumni sami nad ludzi wynosić się chcieli.
 Tak wolności Rzymianów oplakana chwała,
 Zbrodnie z cnoty, za szczęście niedole wydała.
 Tak chciwa ręka zaród najlepszy wyplenia,
 Ciężka berłem Cezarów w ciemność grąźnie ziemia.
 Wnet, widząc ludy w ciemni tyraństwa ofiary,
 Złało litośne bóstwo płomień czystej wiary,
 A ucząc cierpliwości, pokory w potrzebie,
 Nagrodę ziemskiej krzywdy ogłaszało w niebie.
 Kochaj Boga i bliźnich! bóstwo powiedziało,
 I skłonne serce prędko zapalić się dało.
 Wysoko ludzkość wzniosło dobroczynne bóstwo,
 Świętej nauce człowiek poniósł ofiar mnóstwo,
 Lecz i miłością Boga jakże jeszcze błądził!
 Czcząc Boga, jako człowiek człowiekiem go sądził.
 Wśród tylu cierpień ufny w przyszłości swobody
 Zaczął cierpieć umyślnie w nadziei nagrody,
 Najszlachetniejsze cnoty, najżywsze zapaliły
 Nie życiu, lecz przyszłości w ofierze gorzały.
 Wszystkie skąpe rozkosze na wozie nadziei
 Stał do ciemnej wieczności po tęsknej kolei.
 Fanatyzm z czystej zony ogień piekła nieci,
 I z miłości ku Ojcu mordują się dzieci.
 Wszędzie miłości Boga przesądne odgłosy
 Stały młodość w pustynie, a starość na stosy.
 Indyja krwi obfitej spłynęła strumieniem
 O to, że Ojca innem kochała imieniem.
 Tak wiara, pierwsza ludów pociecha i chwała,
 Błędny lud w przepaść hańby i nieszczęść wtrącała.
 Bo jako zmienna żądza kraju, stanu, wieku,
 Żywa, lecz ciemna cnota tliła się w człowieku.
 Zdolny podobnie piekłu, jak i niebu służyć,
 Na obronę lub zgubę dał się ciemny użyć!
 A ofiarnicy cnoty bez prawdy pochodni,
 To jutro bóstwem zwali, co dziś duchem zbrodni.
 Przesądu lub utłudeń uwodząc się marą

W ciemni istotne cnoty kładą jej ofiarą.

Wkrótce światło przez mędrców wiekami ukryte,
Przemocą nie stłumione, czasem nie pożyte,
Z szczytów świątyń mularskich zaświeciło ziemi,
Aby cnoty drogami powiodło prawami.
Tu człowiek zrzucił z siebie okowy przesądów
I wolność oddał wolnić, prawu prawych rządów. (*sic!*)
Miłość kraju z miłością ludzkości ozenił,
I wyższego zarówno z najniższym ocenił.
Z miłości bliźnich Bogu zapalił ofiarę,
W miłości Boga prawą uznał każdą wiarę.
Tak światło przez prawdziwe, przez długie zachody
Sprostawało i szczęściu i cnocie zarody.
Mąż do cnót, którym często błędnie świecił życie,
Dołączył miłość prawdy i stanął na szczycie.

Śmiertelny! póki czucia, póki tchu ci stawa
Chroń się stracić trzech dziedzictw: *wiary, światła, prawa*¹
W nich wszystka twoja godność i szczęście i cnoty,
Bez nich zniszczy cię przemoc, rozpacz i ciemnoty.
Przez błędne ciemne drogi i z krwią i ze łzami
Donieśli ci je przodki długimi wiekami;
Przekazuj je dziedzicom, wzmacniaj pracą męską,
A kiedyś zatknie ziemia chorągiew zwycięską.

My mularze w zakątkach skromni i spokojni,
Samą miłością mocni, łagodnością zbrojni
Hodujmy święty ogień, jako każda pszczoła,
Liczna po wszystkich łąkach wszystkie zwiedza ziola,
Tak gdziekolwiek za losem pójdzie mularz wolny
Zewsząd niech znosi cząstki na pożytek wspólny.²
Niechaj się z czystym sercem łączy światłość czysta,
Z cnót tylko światło, cnota ze światła korzysta.
Wspólne skarby powinny dla siebie otwierać
Ta uczy dobre kochać, ta lepsze wybierać.
Miłość wspólna niech będzie bodźcem i nagrodą,
Oznaką czystych związków, wszelkich trosk ochłodą.
Bo nie żył, ani poznał szczęścia i wesela,
Kto zły, czy dobrej doli z innym nie podziela.
Bóg, aby kolej życia uczynił przyjemną,
Przelał w serca bijące tęsknotę wzajemną.
W tem zgoda zobopólna i towarzystw sztuka,
Że potrzeba potrzeby, serce serca szuka.
Kto prawdziwej miłości przechodzi koleją,
Temu się szczęście zwiększa, nieszczęścia maleją;
Wtenczas się serce cieszy najszczęśliwszym stanem,
Kiedy zobowiązując jest obowiązaniem.
W tej prawdzie człowiek tyle wartości uznaje,
Że rad szczęście za bliźnich nieszczęście sprzedaje.
Niknie człowiek samotny jak łza, którą sący,
Lecz jak kropla, co w krople strumienia się łączy,
Coraz rzeką mocniejszą połączy się w morzu
I jeden żywioł składa w niezmiernem przestworzu,
Tak powszechność każdego w swoje grono czeka,
A tylko w szczęściu ludzi jest szczęście człowieka.

Od wieków niepamiętnych były już głośnemi

¹ Poeta zamiast „wolność“ pisze tu „prawo“, co wyływa z pierwszego ustępu tego „Wiersza“. Prawdziwa wolność może być tylko tam, gdzie ludzie szanują prawo.

² Pszczoła i ul są w wolnomularstwie symbolami pracowitości i zgody. Łoża w Toruniu zwała się *zum Bienenkorb*.

Słodkie braci nazwiska na Lechitów ziemi;
 Jako myśl, ta śmiertelnych najpiękniejsza siła,
 Tak mowa, jej zwierciadło wolną u nich była.
 Tu na północ wolności brzmiały niegdyś hasła,
 Co wśród zbyteków u Rzymian i Greków zagasa.
 Nie zyskał jej Lechita z podbojów, z potęgi,
 Nie znał jej u sąsiadów, nie uczył się z księgi,
 Lecz dziedziczna z krwi ojców z jego sercem wzrosła,
 Ona go za swe prawa do zwycięstwa nosła.
 Z czasem niebios wyroki, przed których obliczem
 Naród jak liść zakwitnie i staje się niczem,
 Noc grobową na laską zapuściły ziemię,
 Pod różne pany jedno rozeszło się plemię.
 Ze łzami Lech poglądał na ojców swych ślady,
 Na pola dawnych zwycięstw, na miejsca obrady.
 Wszystko w głuchem milczeniu, w okropnej ruinie,
 Aż oczy na mularskie obrócił świątynie.
 W tym wzorze praw odwiecznych, w tej ojczyźnie świata
 Lube niegdyś Polakom znalazł imię brata.
 Z rozdzieloną rodziną na ojczystej ziemi
 Spajał znowu braterstwo węzły mularskimi.
 W niezbędne od wolności światło się bogacił,
 By w przyszłości odzyskał, co w przeszłości stracił.
 I przyszedł król, którego w tem najwyższa sława,
 Że ocenił mularskie i Polaków prawa.¹
 Jeslić przez długie wieki i rozliczne kraje
 Oświecony ród ziemski cześć mularstwu daje
 I Polak, co Ojczyznę odkupił przez bliźny,
 Zna i umie czuć dobro mularskiej ojczyzny,
 Dzięki ci świątły wodzu polskiego zakonu²,
 Tobie, pracą żyjący namiestniku tronu³,
 Przy was polskie mularstwo kwitnące wokoło,
 Drogim żniwem prac waszych uwieńczy wam czoło.

Jest to jeden z najpiękniejszych wierszy wolnomularskich Brodzińskiego, zarówno pod względem formy, jak i treści. Myślą poety jest, iż wolność, wiara i światło są trzema podstawowymi filarami wolnego mularstwa.

VIII. *Spiew. | Na obchód Uroczystości Imienia | P.: i N.: B.: Karola Woydy | Mistrza Katedry S.: i D.: □.: S.: Jana | pod osobnem nazwiskiem | Astrea | w dniu 5-tych M. IX. r.: p.: ś.: 5817 odbytej. | Poezja B.: Kazimierza Brodzińskiego. Muzyka B.: Józefa Elsnera. | Na Wschodzie Warszawy.*

Napisany na 5 listopada 1817. Druk masonski znany Estreicherowi (*op. cit.* 58). Chmielowskiemu znany tylko bibliograficznie. Druku masonskiego w rękę nie miałem. Podaję według rękopisu Biblj. Ord. Zamoyskiej w Warszawie (1760. I).

¹ Cesarz Aleksander I, sam wolnomularz, popierał naturalnie wolnomularstwo.

² Mowa tu o W. Mistrzu, Stanisławie Kostce Potockim.

³ Mowa tu o namiestniku W. Mistrza, generale Aleksandrze Rożnieckim.

Spiew.

Wielu, wielu dobrze czyni,
 Bo ich chęci sławy wiodą,
 Ale cnota w tej świątyni
 Sama celem i nadgroda.
 A jak cicho, szczerze działa,
 Cicha, szczerą jest jej chwała.
 Wielu chwałą na tej ziemi
 Nie osoby lecz znaczenie,
 Równi są podli z dumnemi,
 Spią serca — choć głośne pienie
 My zaś brata w gronie mamy,
 Szczerą hołd mu oddawamy.
 Samo światło, sama cnota
 Prawo znaczenia nadaje,
 Tym otwarte nasze wrota,
 Tu każda miejsce zastaje.
 Te ci, Mistrzu, młotek dały,
 Te są celem naszej chwały.
 Pięknie, kto w światowym tłumie
 Z prac zaletę zyska wszędzie;
 Piękniej kiedy mularz umie
 Tajnie działać w braci rzędzie.
 Bracia! nieśmy wdzięczność bratu,
 Światowe zostawmy światu.
 Pierwszą jest męża ozdobą
 Światło z cnotą połączone,
 Wszystkiem one, gdy są z sobą,
 A niczem, gdy rozdzielone.
 Chwała, bracie, chwała Tobie!
 Co oboje łączysz w sobie.
 Ale światło obok cnoty
 Nic bez miłości nie nada,
 Ona mularskie roboty
 Tak wykona, jak zakłada;
 My w tobie zakład już mamy,
 Kochającego kochamy.
 Ciężkie są prace mularza,
 Lecz je serce światłu radzi,
 Miłość ich trudy umarza,
 Wdzięcznie do celu prowadzi.
 Masz to wszystko, nami władasz,
 Bo naszą miłość posiadasz.

Gdy w *Wierszu* na imieniny Osińskiego Brodziński udziela kilka słów zaledwie zasługom solenizanta, a pisze tylko o znaczeniu i zasługach zakonu, w tym zaś *Spiewie* cały czas wychwala światło, cnotę i serce solenizanta Woydy.

IX. „Kantata na cześć siostr“ niedrukowana. Wspomina ją prof. Gubrynowicz (*op. cit.* 251).

X. Urywek wiersza wolnomularskiego, poczynający się od: „Do mnie wy lube głupcy, pójdźcie w świętym gronie“, podaje prof. Gubrynowicz (*op. cit.* 251).

XI. *Potęga Oświaty*. (Kazimierza Brodzińskiego nieznaną poezję wydał z rękopisów dr. Aleksander Łucki. Kraków. 1910. str. 104).

Do wierszy wolnomularskich Brodzińskiego zaliczam też *Potęgę Oświaty* ze względu na treść. „Niesforna bryła“ świata, wspomniana na początku wiersza, jest pojęciem czysto wolnomularskim. Zwrot:

Wy to, mężowie, wśród zgonu Sarmaty,
Stróżami świętej byliście oświaty,

skierowany jest bez wątpienia do wolnomularzy.

XII. *Gaj Stanisława Potockiego w Gucinie*. Czworowiersz (wydanie poznańskie t. I. 229) pod powyższym tytułem poświęcony jest gajowi W. Mistrza Stanisława Kostki Potockiego w Gucinie, zwanemu obecnie „gajem masońskim“. Masoni poświęcili ten gaj pamięci dwóch W. Mistrzów, Ignacego i Stanisława Kostki Potockich¹.

XIII. *Templarjusze. Tragedja w 5 aktach oryginalnie napisana przez P. Raynouard z dodaniem historycznej wiadomości o Templarjuszach*.

Tłumaczenie Brodzińskiego powyższej tragedji, umieszczone w wydaniach wileńskim i poznańskim, zaliczyć należy do prac wolnomularskich, gdyż wolnomularstwo w stopniach wyższych opiera się na spaleniu na stosie ostatniego w. mistrza Templarjuszów, Jakóba Molaya, z rozkazu króla francuskiego Filipa Pięknego i papieża Klemensa V. Raynouard, zgodnie z ideologją masońską, czyni z Molaya bohatera, straconego przez monarchę i papiestwo. Historyczna wiadomość o Templarjuszach, która poprzedza tragedję, przedstawia ich jako męczenników².

XIV. *Akt ogłoszenia i Ustawy wielkiego Wschodu Królestwa Polskiego i W. X. Litewskiego*.

Druk masoński wydany w 1818, znany Estreicherowi. Podpisany przez Brodzińskiego, jako w. sekretarza. Chmielowski i Jankowski przypisują go Brodzińskiemu. Bardzo możebne, iż redagował go, jako w. sekretarz.

XV. *Mowa K. Brodzińskiego na przewiezienie ciała T. Kościuszki w □ Świątyni Izis na ws. Warszawy 25 maja 1818 r.*

Z powodu przywiezienia przez Zeltnera ciała T. Kościuszki loża warszawska Świątynia Izis urządziła 25 maja 1818 posiedzenie uroczyste, na którem wybrała Zeltnera swym członkiem

¹ Małachowski-Łempicki St. *Gaj w Gucinie*. Tygodnik Illustrowany N. 42. 1928.

² Małachowski-Łempicki St. *Stracone korony*. Warszawa.

honorowym. Na tem posiedzeniu Brodziński, jako mówca łoży, miał przemówienie do Zeltnera. Przebieg tego posiedzenia został opisany w druku masońskim p. t. *Głosy miane na posiedzeniu s. i d.* □ *Świątynia Izys dnia 25 mca III r. p. ś. 5818 na wschodzie Warszawy* (4^o str. 32). To samo wyszło i po francusku: *Discours prononcées à la seance de la j.: et p.: □.: de S-te Jean nommée Temple d'Isis le 25 du m.: III a. d. l. v. l. 5818 à l'Orient de Varsovie.* Druku polskiego w rękę nie miałem. Według Załęskiego mowa Brodzińskiego poczyna się od słów: „Po całym kręgu ziemi rozroili się mularze“. W rękopisie Biblijoteki Jagiellońskiej (N. 4610. I) w utworach Brodzińskiego znajduje się „Mowa miana w Towarzystwie W. M. w czasie bytności Zeltnera, w części z druku, w części dopełniona z urywku rękopiśmiennego, rozpoczynająca się od słów „Ach! jakże rozrzewnia nas widok dwudziestoletniego przyjaciela...“

W poznańskim wydaniu dzieł Brodzińskiego w tomie 7 jest *Przemówienie do Zeltnera obywatela Szwajcarji miane „w kole przyjaciół“*, silnie skrócone, z usunięciem wszystkich ustępów, tchnących patryjotyzmem i dotyczących wolnomularstwa.

Wspomniane posiedzenie łoży odbyło się po francusku, aby Zeltner mógł zrozumieć przemówienia. Brodziński przemawiał więc również po francusku.

Podaję początek przemówienia Brodzińskiego po francusku, nie mając tekstu polskiego, a dalszy ciąg po polsku według rękopisu Biblij. Jag.

„Les Maçons couvrent la surface du globe terrestre, leur chaîne fraternelle franchit les hauteurs et s'étend sur les mers. La variété des langues, qui caractérisent les Nations ne lui présente aucun obstacle, et si le tonnerre destructeur de la guerre porte la désolation et le ravage dans une terre étrangère; si une main armée se leve pour frapper un ennemi, et qu'elle rencontre un Frère, ce mouvement hostile est changé en une étreinte fraternelle. Qu'il est beau mes Frères de pouvoir se compter parmi les anneaux de cette chaîne et de se sentir appelé à la fortifier!

„La grande famille humaine vient d'un même Père; faisons donc en famille le voyage, qui doit nous ramener dans son sein. Enfans pressés par la main du temps, exposés à toutes besoins, soumis aux vents et aux erreurs, soutenons nous mutuellement et cherchons l'un près de l'autre une consolation dans nos peines, un appui dans nos faiblesses. Le sang bouillant de la jeunesse, la passion de la science, et le désir de l'expérience portent l'habitant du Nord dans les pays fortunés du Midi, celui ci quitte sa riante contrée, ou les lumières ne sont répandues qu'en altérant la simplicité des moeurs, pour pénétrer dans nos régions septentrionales, et y retrouver l'antique loyauté et la franchise sa compagne fidèle.

„Le Négotiant s'abandonne à l'inconstance des vents sur les abymes des mers, pour pouvoir étaler a nos yeux tous les trésors de la nature. L'amour de la Patrie a porté nos Frères et nous sons des cieux inconnus, sans nous laisser d'autre secours, que l'arme du courage, et la compassion de l'homme vertueux. Suivons l'infortuné, arraché du sein paternel, tout entier à son malheur, et seul pour le supporter, cherchant un coeur, qui réponde au sien et sollicitant des consolations. La nature et ses beautés ne parlent plus à ses yeux, les monuments de l'antiquité le trouvent aussi froid qu'eux

mêmes; il rend indifférence pour indifférence à l'homme, qu'il ne voit attaché qu'à ses intérêts; sans appui que son bâton de voyageur il s'avance précédé par l'espérance et accompagné par le souvenir du toit paternel. Enfin inondé de ses larmes, poursuivi par le regret, il entend une voix qui de l'orient à l'occident porte ces paroles constantes: à moi mes Enfants! C'est dans le coeur d'un Frère qu'elles viennent de retentir, il se rappelle les mots d'ordre et les signes bienfaisants qui sont les mêmes par toute la terre, et avec la confiance et l'attendrissement qu'ils viennent d'exciter, il entre dans le Temple Maçonnique comme dans la maison paternelle et la trouvant des coeurs, qui répondent à l'émotion du sien, il reconnaît le même amour, le même ordre, la même moralité, cette fraternité plus douce, et plus forte, qui les liens, qui unissent les membres d'une même famille.

C'est à cette précieuse Institution, Tr.: Ch.: Fr.: que nous devons aujourd'hui d'inestimable avantage de voir dans notre sein, de presser contre nos coeurs un Frère, un Citoyen aussi précieux à l'ordre, que cher à notre Nation. Mais il est encore un sentiment audessus de toute expression, que nous devons ressentir à la vue de l'ami particulier de Thadée Kościuszko, le Héros de la Pologne..."

Dalej idzie część drukowana w wydaniu poznańskim dzieł Brodzińskiego, zaczynająca się od słów: „Ach! jakże rozrzewnia nas widok dwudziestoletniego przyjaciela wiecznej u nas pamięci Tadeusza Kościuszki...” i kończąca się słowami „...abyś szedł na dalekie brzegi Wisły za garstką popiołów ukochanego ci męża“. Część ta w rękopisie Biblj. Jag. jest pełniejsza od wydania poznańskiego i zawiera zwroty patryjotyczne, których niema w tem wydaniu, gdyż mogłyby być nie mile w uszach zaborecy.

Następnie w rękopisie Biblj. Jag. jest zakończenie, którego niema w wydaniu poznańskim:

„Nie nosił twój przyjaciel, a niegdyś naczelnik narodu naszego, nazwiska mularza, ale jego czyny wojenne i domowe, jego skromność w świetności, a stałość w nieszczęściu mularskie były, związkiem jego była ojczyzna, byli nieszczęśliwi i cnotliwi, był to rzemieślnik, który około mularskiej budowy bez nazwiska, bez odbierania nagrody u kolumny nie ustawał pracować¹.

„Te to przymioty zjednały mu twoją przyjaźń i szacunek prawdziwych mularzów, a my błogosławimy związkowi naszemu, że nietylko jako bracia podróżnemu Bratu mamy sposobność oświadczyć zakonną zyczliwość, ale ze nadto jako mularze, ojczyznę i jej obrońców nad życie kochających, możemy ci w tym skromnym przybytku, godnym jednak twojej i twego przyjaciela skromności, złożyć tę najczulszą narodową wdzięczność za rozrzewniające twoje przywiązanie do znakomitego ziomka naszego.

„Przyjmij z braterską uprzejmością ten mały upominek przez który łoża S. Isis pierwsza na wschodzie polskim chce się szczyścić, licząc cię za członka swojego², niech on ci przypomina tę świątynię, w której nie o pierwszej stracie rycerzów naszych wspominamy, niech on będzie godłem związków braterskich w tych dolinach, które twój przyjaciel krwią swoją pokropił.

„Po przyjacielu twoim mogłeś sądzić o naszym narodzie, a teraz smutna przygoda kazała ci oglądać naocznie tę nieszczęściami wstawioną ziemię. Ponięś do ziomków twoich, do towarzyszków ostatnich dni Kościuszki

¹ Ostatniemi czasy dr. E. Kipa zbiera dowody celem ustalenia, iż Kościuszko był masonem amerykańskim.

² Łoża Świątynia Izis wręczyła Zeltnerowi znak na członka honorowego.

sumienne świadectwo o jego rodakach, jak szczęśliwi odzyskaniem po dwudziestu latach imienia ojców swoich zapomnieli ofiar i poległych swych rodzin, jak wielki monarcha uszanował ich odwieczne zasady miłości i swobód ojczyzny; przyjmij najserdeczniejszą, a nigdy dość niewysłowioną wdzięczność naszą i całego narodu za ten zadziwiający przykład przyjaźni, którym rozrzewniłeś serca nasze, rozpogodziłeś posępne groby bohaterów naszych, zawieszając na grobowcu Kościuszki obok lauru i cyprysu wieniec przyjaźni. Bądź pamiętnym na ojczyznę przyjaciela twojego, w której Bracia i mieszkańce, wdzięczni ostatniej posługi twojej, zawsze cię kochać, zawsze będą wspominać.

„Powracaj szczęśliwy do twojej ojczyzny, nasze serca i życzenia nie przestaną ci towarzyszyć aż do rodzinnych twych progów, powitaj zdrową rodzinę i przyjaciół, uciesz się błogosławieństwem domu twojego, nad którym zapewne czuwała opieka Najwyższego Ojca w czasie rozrzewniającej twojej podróży na ziemię naszą, niechaj lata twoje, jakie niebu się podobają cnotom twoim naznaczyć, będą tak spokojne jak jest czyste twe sumienie, przyjemne jak pamięć dobrych czynów, szczęśliwe jak być mogą dni zasłużonego mularza, któremu życzenia licznych braci aż do bram przyszłości nie przestaną towarzyszyć.

„Najwyższy Budowniku Świata! wspieraj życzenia nasze“.

XVI. *Mowa w dzień instalacji urzędników Isis w roku 5818 d. 5 m. XI.*

Cytaty z tej mowy, mianej 5 stycznia 1819, podaje Chmielowski. Znana mu była z odpisu w zbiorach Skimborowicza. Nie wiem, czy była drukowana, jako druk masoński. Estreicher jej nie podaje.

XVII. *Mowa miana w □ Świątynia Izis 22 kwietnia r. 1819.*

Było to przemówienie Brodzińskiego do prałata Michała Dłuskiego, przewodniczącego delegacji łóż litewskich, znane Chmielowskiemu z odpisu Skimborowicza. Czy był taki druk masoński, nie wiem¹.

XVIII. *Wolny Mularz. Komedia w Jednym akcie pana Kotzebue.* (Drukowana w Warszawie 1819 roku).

Jest to tłumaczenie utworu Augusta Kotzebue, masona niemieckiego, szpiega na służbie rosyjskiej, zabitego w 1819 przez Sanda.

XIX. *O Towarzystwie Wolnych Mularzy (Franc-Maçons).* Z Niemieckiego A. D. R. E. s. v.

Artykuł powyższy w tłumaczeniu Brodzińskiego ukazał się w *Pamiętniku Warszawskim*. Tom XIX. 1821. Styczeń (79—109). Umieścił go Brodziński w celu obrony wolnomularstwa w czasie, gdy było ono w Polsce już mocno zagrożone. Mowa w tym artykule o cechu wolnych mularzy, o powstaniu wolnomularstwa nowoczesnego i t. d. Autor rozwija myśl, iż wolnomularstwo jest ściśle związane z postępem i doskonałaniem ludzkości.

¹ Małachowski-Lempicki St. *Wolnomularstwo na ziemiach dawnego W. Księstwa Litewskiego*. Wilno. 1930, s. 40—44.

XX. Protokoły posiedzeń W. Wschodu od listopada 1818 do marca 1821.

Pisane są ręką Brodzińskiego, jako w. sekretarza i znajdują się w P. Archiwum Akt Dawnych w Warszawie.

XXI. Bruljony protokółów posiedzeń masońskich i notatki masońskie pisane przez Brodzińskiego znajdują się w Biblj. Ord. Zamoyskiej w Warszawie (1760. I, II). Wspomina o nich prof. Gubrynowicz (*op. cit.*).

Przypisywany jest też Brodzińskiemu *Opis działań W. Wschodu w Polsce w przedmiocie prawodawstwa w r. p.: s.: 5820 do dnia 24 mca V. 8^o str. 40.*

Jest to elaborat masoński, występujący przeciwko „Ustawie Poprawnej“. Jankowski i Askenazy przypuszczają, iż autorem tej broszury jest Brodziński; prof. Gubrynowicz i prof. Ujejski (*Dzieje polskiego mesjanizmu. Lwów 1831, s. 204*) mają co do tego wątpliwości. Szpieg Mackrott-syn, który znał doskonale stosunki masońskie, pisze w jednym ze swych raportów, iż powyższa broszura wyszła zapewne z pod pióra Ludwika Platera, gdyż niektóre ustępy w niej są te same, jak i wygłaszane przez niego na zebraniach W. Wschodu.

Według Mackrotta Brodziński, Plater i Deybel wydali po miesiącu inną broszurę, w której dowodzili, iż nowa Konstytucja nie przeszła większością głosów¹.

Uważam, że *Opis działań...* nie jest pióra Brodzińskiego.

Możebne, iż czasem znajdzie się jeszcze jaki nieznany druk masoński Brodzińskiego lub rękopis jego również nieznanego utworu wolnomularskiego. Podałem tu obecnie wszystkie znane mi utwory autora „Wiesława“ ze wspomnianej dziedziny.

Stanisław Małachowski-Łempicki.

¹ Małachowski-Łempicki St. *Raporty szpiega Mackrotta o wolnomularstwie polskiem.* Warszawa.
